

fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 13.08.2017(Nr 1159)

„Czekając na obietnicę”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie:

„ Wtedy powrócili do Jerozolimy z Góry, zwanej Oliwną, która leży w pobliżu Jerozolimy w odległości drogi na jeden sabat. A gdy tam przybyli, udali się na piętro, gdzie się zatrzymali Piotr i Jan, i Jakub, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakub Alfeuszowy i Szymon Zelota, i Juda Jakubowy. Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie wraz z niewiastami i z Marią, matką Jezusa, i z braćmi jego. A w owych dniach stanął Piotr wśród braci - a było tam zebrane grono około stu dwudziestu osób - i rzekł: Mężowie, bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojмали Jezusa; bo został on zaliczony do naszego grona i miał udział w tej służbie. On to za otrzymaną zapłatę za nieprawość nabył pole, a upadłszy, pękł na dwoje i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. I stało się to wiadome wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, tak że nazwano owo pole w ich własnym języku Akeldama, to jest Pole Krwi. Napisano bowiem w księdze Psalmów: Niech siedziba jego stanie się pusta. I niech nikt nie mieszka w niej. Oraz: A urząd jego niech weźmie inny. Trzeba więc, aby jeden z tych mężów, którzy chodzili z nami przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał między nami, poczynawszy od chrztu Jana, aż do dnia, w którym od nas został wzięty w górę, stał się wraz z nami świadkiem jego zmartwychwstania. I wskazali dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, którego też nazywano Justem, i Macieja. Potem modlili się tymi słowami: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż z tych dwóch jednego, którego obrałeś, aby zajął miejsce w tej służbie i w posłannictwie, któremu sprzeniewierzył się Judasz, aby pójść na miejsce swoje. I dali im losy; a los padł na Macieja, i został dołączony do grona jedenastu apostołów. ”

(Dzieje Apostolskie 1,12-26)

Przed wstąpieniem Jezusa do nieba, nakazał on swoim uczniom: "Nie oddalajcie się z Jerozolimy, lecz oczekujcie obietnicy Ojca" (Dzieje Apostolskie 1,4). Uczniowie wzięli to polecenie dosłownie i przeszli z Góry Oliwnej do Jerozolimy. Tam gromadzili się regularnie w górnym pokoju, gdzie Jezus zapewne już wcześniej jadał z nimi posiłek paschalny lub pierwszą wieczerzę. W każdym razie, to pomieszczenie było im znane, ponieważ jest napisane: "Gdzie się zatrzymali" (werset 13). Kiedy widzimy, jak świetny rozwój przybrał kościół w górnej sali, jaki światowy, misyjny program Boży rozwinął się w oczekującej grupie, możemy tylko go chwalić, że uczniowie byli posłusznymi i wiernymi poleceniu Jezusa! Jakie błogosławieństwo jest w posłuszeństwie Słowu Bożemu!

Kto wie, co się stanie, jeśli będziesz postępował zgodnie ze Słowem Pana? Czy zdajemy sobie sprawę, że prawie cały świat jest dziś wypełniony Ewangelią? Zaczęło się od posłuszeństwa garstki ludzi, którzy zrobili to, co Jezus im kazał: Czekali na obietnicę Ojca. W dalszej części kazania przyjrzymy się temu, jak wyglądało oczekiwanie.

Oczekiwanie we wspólnocie

Uczniowie czekali we wspólnocie. Nie czekali pojedynczo każdy dla siebie sam, w taki sposób, że każdy z nich wracał do swojego życia prywatnego, ale tworzyli regularne zgromadzenie. Chcieli razem doświadczyć obietnicy Ojca i dlatego czekali razem. Tutaj widzimy pierwsze znaczenie kościoła. Jest to miejsce, gdzie Pan chce wypełnić swoje obietnice i obdarzyć swoimi błogosławieństwami. Na tym zgromadzeniu spotkało się jednak 11-tu początkowych **uczniów** "wraz z kobietami jak i z Maryją, matką Jezusa, i z braćmi jego"(werset 14).

Było to więc zgromadzenie mieszane, w którym mężczyźni i kobiety przychodzili razem, zamiast być na uroczystym nabożeństwie rozdzielonymi, jak to było w zwyczaju w synagogach. Wśród tych **kobiet** były z pewnością żony apostołów, ale także te, które również podążały za Jezusem Chrystusem podczas jego trzyletniej posługi, wspierając Go i troszcząc się o niego, również gdy umierał na krzyżu(Ew. Mateusza 27,50 5,20 8,1, Ew. Marka 15,40, Ew. Łukasza 8,2 i 23,49 i 24,1 + 22.).

Ponadto obecna była Maria, **Matka Jezusa** o której Biblia wspomina w tym miejscu po raz ostatni. Są również wspomniani **przyrodni bracia** Jezusa, późniejsi synowie Józefa i Marii. Ich imiona to Jakub, Józef, Szymon, Juda (Ew. Mateusza 13,55).

To, że byli oni częścią grupy naśladowców Jezusa, oczekujących wraz z zebranymi na wylanie Ducha Świętego, jest bardzo zdumiewające, Biblia mówi bowiem, że, wcześniej nie wierzyli oni w Jezusa jako swojego Zbawiciela. Dosłownie, Jan pisze o nich: "*Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego*" (Ew. Jana 7,5). Oni wcześniej byli wśród Żydów, którzy nie wierzyli w Jezusa i gardzili Nim właśnie bracia. Teraz jednak byli w grupie tych, którzy modlili się i byli częścią założycielskiego zgromadzenia światowego kościoła chrześcijan! Jakże jest to cenne, że Jezus zbawił swoje własne ciało i krew – to daje nadzieję również twojej niewierzącej rodzinie! Ewangelia Mateusza 13,56 mówi nam, że Jezus miał też siostry, które być może były wśród obecnych kobiet, ale nie zostały one wymienione z imienia. Józef zdaje się, już nie żył, ale poza tym cała rodzina z Nazaretu była obecna na górnym piętrze, aby czekać na obietnicę Jezusa. Ostatecznie około 120 osób oczekiwało na wielką zmianę czasów, która miała nastąpić za kilka dni poprzez wylanie Ducha Świętego.

I czekali na to nie jako rozproszone jednostki, ale jako zgromadzenie wiernych.

Czekać i modlić się

Jednak naśladowcy Jezusa nie tylko siedzieli bez ruchu, ale czekali i modlili się! W Dziejach Apostolskich 1,14 czytamy: "*Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie i błaganiach razem*"(tłumaczenie niemieckie). Kiedy patrzymy na taką grupę modlących się ludzi, możemy być pewni, że coś się wydarzy. Prócz tego analogicznie moglibyśmy powiedzieć: "*Patrząc na letnie i pozbawione modlitwy chrześcijaństwo dzisiejszych czasów, możemy być prawie pewni, że w najbliższym czasie nic wielkiego się nie wydarzy*".

Ale w przeszłości, kiedy Bóg zamierzał dokonać wielkich rzeczy i zapieczętować , i zapoczątkować zbawczo- historyczne epoki, zawsze wcześniej wylewał Ducha modlitwy na swoje dzieci. Odrodzenie z reguły, zawsze było przygotowywane przez utrzymywanie łączności i błaganie chrześcijaństwa, aby Bóg zmiłował się nad tym światem.

Kiedy wcielenie Jezusa bezpośrednio zbliżało się, byli wierzący w świątyni, którzy bardzo intensywnie modlili się o to. Pomyślmy o Symeonie: *"A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon, człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny, i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana"*(Ewangelia Łukasza 2,25 do 26). Ten mężczyzna czekał przez inicjatywę Ducha Świętego na Mesjasza i modlił się jak tamci z pozycji wyższej. Pamiętajmy też, co Biblia mówi o :*"... Była wdową i do 84 roku życia nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i w modlitwach z nadzieją i mocą"* (Łukasz 2,37).

Czekała, bo Pan wlał w jej serce ducha modlitwy. Potem, gdy Zbawiciel się urodził :*"Przyszła w tej samej godzinie i wielbiła Pana, i mówiła o nim do wszystkich, którzy czekali na zbawienie w Jerozolimie "*(werset 38) (Tłumaczenie niemieckie).

Tak więc w Jerozolimie było wielu ludzi, którzy czekali i modlili się w duchu o Boże zbawienie w ukrytym zgromadzeniu wiernych, tak jak też na górnym piętrze. W głębi serca byli jednością. Modlili się, prosili, byli wytrwali i robili to w wielkiej jednomyślności i zgodzie ,następujące słowa są również naszą modlitwą:*"Panie, wylej na nas także Ducha łaski i modlitwy"*(Zachariasza 12,10). Kiedy potok modlitwy błagania i zmagania przed Bogiem wznosi się, wtedy szumi tak, jakby chciało bardzo mocno padać. A potem już długo nie potrwa, to następnego czasu szczególnego pokrzepienia. Tak też będzie w dniach ostatecznych. Istnieje wiele znaków, które wskazują, że powrót Jezusa nastąpi wkrótce. Jednym ze znaków będzie błaganie kościoła. Gdy jego wołanie stanie się coraz głośniejsze:*"Przyjdź wkrótce Panie Jezu, maranatha, tak przyjdź prędko!"* Wtedy podnieście głowy jak nigdy dotąd! Albowiem wtedy będzie Dzień Pański! To jest czas, o którym mówi ostatnia strona Biblii: *" A Duch i oblubienica mówią: przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie przyjdź!"*(Objawienie 22,17).

Kiedy Duch Święty i kościół wzywają, możemy być pewni, że spełnienie jest tutaj. Amen